

Bunt robotników przeciw obowiązkowym szczepieniom

22 września 2021

Władze australijskiego Melbourne nakazały wczoraj policji zamknąć wszystkie budowy w mieście (na początek na dwa tygodnie) w związku z „nieprzestrzeganiem obostrzeń epidemicznych” (nie wszyscy noszą maseczki) i protestami przeciw obowiązkowi szczepień amerykańskimi preparatami antycowidowymi. Dziesiątki tysięcy robotników znalazły się na „technicznym bezrobociu” (bez zapłaty). Mimo szerokiej fali aresztowań, zbuntowanym udało się zablokować miasto.



Melbourne od siedmiu tygodni przeżywa kolejny lockdown w kraju, który podjął skrajnie drastyczne środki antyepidemiczne, „kompletnie nieproporcjonalne” według protestujących. W Australii władze ciągle wierzą w maseczki i lockdowny jako środki zabezpieczające przez pojawianiem się „przypadków”. Wymuszają je ostrymi metodami policyjnymi, co sprawiło, że są oskarżane o „faszyzm”. Dziś jest odwrotnie: zarówno niektóre związki zawodowe, jak i władze mówią o „faszystowskich hordach” robotników, którzy wyszli na ulice.



Problem polega na tym, że związki zawodowe budowlańców zgodziły się na zamknięcie budów, co je natychmiast oderwało od rzesz robotników. Miejska siedziba związków została zresztą zaatakowana przez związkowców, którzy zdemolowali jej biura. Zdaniem robotników, bezrobocie nie może być alternatywą szczepień.



Sytuacja jest szczególnie napięta, bo do robotników budowlanych dołączyli protestujący przeciw lockdownowi, mimo, że aresztowania liczy się w setkach. Tłumy ludzi wyszły bez masek na ulice, by blokować skrzyżowania i autostradę. Rząd obiecał wysłać do Melbourne wojsko, które niedawno wróciło z Afganistanu, oskarżone tam o liczne zbrodnie, co nie uspokoiło zbuntowanych. Tymczasem w śródmieściu policja podjęła bitwę z manifestacją robotniczą: użyto gazów pieprzowych i kauczukowych kul, jest wielu rannych.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu